№ 99. Piątek 1. Maja 1863. Rok wydania 53.

Z Dodatkami kosztuje w prenumeracie: Bez poczty: kwartalnie 4 zł.; miesięcznie 1 zł. 40 cent. Z pocztą: kwartalnie 5 zł.; miesięcznie 1 zł. 75 c. w. a.

GAZETA LWOWSKA.

Insercya w półkolumnie, drukiem garmont, 7 centów od wiersza. — Reklamacye są wolne od opłaty pocztowej.

Część nieurzędowa.

Lwów, 1. maja. Dzisiejsze wypadki nastręczają dziennikom i korespondentom tak obszerne pole do rozmaitych domysłów i pogłosek, że prawie codziennie roznosi poczta kilka takich utworów fantazyi po świecie na to tylko, ażeby nazajutrz zbijać je nowemi. Do rzędu takich pogłosek należy także rozgłaszana w niektórych dziennikach wieść, jakoby w ciągu tego lata miał nastąpić zjazd Jego Mości Cesarza Austryi z Cesarzem Francuzów. *Jener. Kor.* zbija tę pogłoskę temi słowy: „Na podstawie pewnych informacyi możemy oświadczyć, że podana na nowo w kilku dziennikach wiadomość, jakoby albo już w czasie ostatniej bytności cesarskiego ambasadora księcia Metternicha w Wiedniu miała być mowa o zjeździe Jego Mości Cesarz Austryi z Cesarzem Francuzów, albo też w najnowszym czasie poruszano kwestyę takiego zjazdu obudwu Monarchów w Konstancyi, — jest w każdym względzie zupełnie bezzasadna.“

Jak wiadomo, nie ma Austrya w tej chwili rzeczywistego ambasadora w Petersburgu, a niektóre dzienniki wnosiły ztąd, że dwór wiedeński nie obsadza umyślnie tej posady, dopokąd kwestya polska nie zostanie uregulowana. Na to jednak oświadcza najnowsza *Jener. Kor.*, co następuje:

Dyplomatyczna reprezentacya Austryi w Petersburgu ma, jak to już w czasie odjazdu hr. Fr. Thuna zauważaliśmy, przybrać zwyczajną postać swoją, wtedy gdy dozwolą na to trudności połączone z stosownem obsadzeniem tej posady poselskiej. Z sytuacyą polityczną sprawa ta nie ma żadnego związku. Nadmieniamy o tem wyraźnie ze względu na ponowne twierdzenie pewnego dziennika, jakoby dwór wiedeński postanowił aż do załatwienia kwestyi polskiej, utrzymywać tylko pełnomocnika w Petersburgu. A jeżli zresztą ten sam dziennik inną wiadomość o bliskiem zamianowaniu hrabiego Blome posłem w Petersburgu, uważa za bezzasadną, potwierdzamy zdanie to najzupełniej.

O internowanym dotąd w Tysznowicach byłym dyktatorze polskim *Langiewiczu* dowiaduje się *Jen. kor.*, że dnia 29. z. m. przedpołudniem odwieziony został w towarzystwie komisarza policyi i pod strażą do twierdzy Józefsztadu w Czechach. Jestto najlepszy dowód, że internowany dowódzca powstańców musiał istotnie przygotowywać jakiś plan ucieczki.

Wreszcie podaje ten sam dziennik jeszcze jedną, niemniej ciekawą wiadomość, że były c. k. jenerał i jeneralny konzul *Stratimirovich*, który przez dłuższy czas bawił w Belgradzie, i jak mówiono miał nawet widoki otrzymać posadę serbskiego ministra wojny, odjechał niespodzianie do Rosyi. Dotąd jednakże nie wiadomo jeszcze z pewnością, czy został tam wysłany w misyi serbskiej, czy też otrzymał wezwanie od rządu rosyjskiego.

Na widowni powstania *polskiego* zaszło temi dniami znowu kilka potyczek, które podług doniesień *Czasu* miały wypaść pomyślnie dla powstańców, a nadto miało się pojawić na różnych punktach kilka świeżych oddziałów powstańczych. Oto najnowsze doniesienia *Czasu:*

Na całej linii od Chęcin do Miechowa biło się przez 26. i 27. pięć oddziałów polskich, których dowódzcy nieznani nam są z imienia.

Oddział Lüttichа stoczył utarczkę 24. t. m. pod Popowem. Rosyanie ponieśli w niej znaczne straty. Miało zginąć 120 żołnierzy i 40 kozaków.

Oksiński bił się także szczęśliwie 25. t. m. pod Wąszaną kolo Częstochowy.

Odebrane przez nas wiadomości z Sandomierskiego z 27. t. m., mówią o nowym oddziale polskim, który blokuje niejako rotę rosyjską znajdującą się w Zawichoście. Inny oddział polski niepokoi rotę stojącą w Sandomierzu.

Dnia 27. ukazał się nad wieczorem silny oddział polski pod Grabkami. Pułkownik Zwirow wyszedł tego dnia ze Staszowa naprzeciw niemu. Ale do 27. nie zaszło z pewnością żadne spotkanie koło Staszowa.

Wczoraj w południe pokazał się oddział polski dobrze uzbrojony koło Jaksic nad Wisłą między Proszowicami a Koszycami. Moskale zdaje się z Proszowic wyszli naprzeciw niego, lecz po zamienieniu kilku strzałów cofnęli się ku Koszycom.

Journal de St. Petersburg donosi z Wilna 23. t. m., iż zaszła utarczka między majorem Slechniaskim a powstańcami.

Jener. Koresp. donosza, że stratę, jaką poniosło powstanie w Płockiem przez pojmanie Podlewskiego, chciał wynagrodzić hrabia Z. D. występując do walki z korpusem, który sam uorganizował, jednak przy pierwszem spotkaniu pobili go Rosyanie. Zaś z *Gazety wiedeńskiej* dowiadujemy się, że cały ten korpus liczył tylko 86 ludzi, i że po tej porażce połączył się z innym oddziałem w Płockiem. Wreszcie dowiaduje się berlińska *Börsenztg.* z Inowrocławia z 28. z. m., że w poniedziałek 600 Rosyan pobitych pod Jerzycami przeszli na terytoryum pruskie.

Constitutionnel z 29. b. m. zbija w artykule o cyrkularnej depeszy Drouyna pogłoski rozszerzane o mniemanym zwrocie dworu wiedeńskiego, w którego polityce chcianoby dopatrywać się sprężyn i kombinacyi nieistniejących wcale. Jestto obrazą jej lojalności: Austrya sama obrała kierunek swego postępowania i nie ma powodu zmieniać go. — Dalej pisze ten dziennik w tym samym artykule, że najpierw przedłożyły Rosyi trzy główne mocarstwa, a potem także inne państwa przyjaźne uwagi. Odpowiedź Rosyi będzie oczywiście nacechowana tem samem uczuciem umiarkowania i grzeczności, a oraz chęcią uczynienia zadość życzeniom Europy; oczekujemy więc z ufnością tej odpowiedzi.

Monitor donosi, że ciało prawodawcze przyjęło cały budżet 240 głosami przeciw 7.

Z Turynu donoszą pod dniem 28go b. m. drogą telegraficzną, że księżna i książę Napoleon przybyli do Liwurny i udali się do Pizy.

Stampa zapewnia, że Anglia przysłała do Turynu notę względem kwestyi polskiej taką samą, jak nota Francyi, i załączyła notę, którą wysłała do Petersburga.

Depesza z Orizaby z 26. marca donosi, że jenerał Mirandol odniósł świetne zwycięztwo nad wojskiem Comonforta pod Cholulą. Mexykanów padło 200 a 50 dostało się do niewoli. Francuzi stracili 10 ludzi, z tych 2 poległo. Usposobienie mieszkańców w okolicy jest bardzo pomyślne. Korpus francuski obsadził drogę z Puebli do Mexyku; w nocy z 23. na 24. marca otwarte zostały paralele przed San Juan.

Monarchia Austryacka.

Wiedeń, 29. kwietnia. *(Nowiny dworu. — Przyzwolenie pożyczki dla Karlsbadu. — Rozporządzenie ku ochronie telegrafów.)* Najjaśn. Pan przyjmował przedwczoraj także król. szwedzkiego posła hrabiego Bloome. — Arcyksiąże *Franciszek Karol* i Arcyksiężna *Zofia* powrócili wczoraj z Pragi do Wiednia.

Najwyższem postanowieniem z 26go b. m. potwierdził Najjaś. Pan uchwałę sejmu czeskiego względem pozwolenia gminie miasta Karlsbadu na zaciągnięcie pożyczki w kwocie 225.000 zł. w. a.

Odnawiając rozporządzenie c. k. ministerstwa handlu z 7go maja 1852 l. 7509 postanowiło ministerstwo handlu i rolnictwa dla każdego, kto odkryje, wyda lub pochwyci złodzieja, albo też złośliwego lub rozpustnego uszkodziciela drutu telegraficznego, nagrodę w kwocie 2 zł. 10 c. w. a., którą w miarę wielkości kradzieży lub uszkodzenia przyznawać będzie wtedy dyrekcya telegrafów rządowych, jeźli skutkiem denuncyacyi lub pojmania wytoczone będzie przeciw winowajcy śledztwo kryminalne podług zatwierdzonych najwyższem postanowieniem z 8. lutego 1852 postanowień karnych, i jeźli wina jego udowodnioną zostanie.

(Austrya, Prusy i kwestya polska.) *Jener. Kor.* z 28go b. m. pisze: *Indep. belge*, robiąca dowcipne uwagi o teraźniejszem położeniu Prus, przyczem nie zbywa też na ubocznych przymówkach do Austryi, do której mają się skłaniać tylko mniej liberalne rządy niemieckie, a jeszcze bardziej *Patrie*, nierównie więcej sprzyjająca Austryi, zajmują się znowu stosunkami, jakie wywołała kwestya polska między obydwoma głównemi mocarstwami niemieckiemi. Wszystko jednak, co o tem prawią te dzienniki, można snadnie uważać za próżne domysły. Przynajmniej rzeczywiste wypadki, na których opierają się obadwa dzienniki, nie usprawiedliwiają bynajmniej ich wniosków, jakoby polityka Austryi miała być nieprzyjaźna Prusom. Prawda, że Austrya obrała w sprawie polskiej inną drogę niż Prusy, przyczem działała i działa dotąd jeszcze w najzupełniejszem porozumieniu z mocarstwami zachodniemi, co nadmieniamy jeszcze raz w obec pewnych insynuacyi; — ale wnosić z tego, że Austrya występuje nieprzyjaźnie przeciw naturalnemu swemu sprzymierzeńcowi niemieckiemu, lub że zblizenie się jego nie przyjęłaby z szczerą radością, jest to z pewnością rozumowanie nader przedwczesne. Spólne postępowanie Austryi i Prus jest zawsze jeszcze głównym interesem Niemiec, a jak wiadomo, nie jest to winą Austryi, że ten tak pożądany cel nie został jeszcze osiągnięty; ale jeźli Prusy zechcą przyczynić się do osiągnięcia jego, natenczas będą umiały także znaleźć pomoc Austryi.

(Udaremniona ucieczka Langiewicza.) *Presse* podaje korespondencyę z Tysznowiec z 27. kwietnia, w której czyni uwagi nad ściślejszem strzeżeniem Maryana Langiewicza.

Jener. Kor. daje względem tego następujące wyjaśnienia: Gdy Maryanowi Langiewiczowi wyznaczono Tysznowce na miejsce pobytu, dał on rządowi słowo honoru, że bez pozwolenia nie wydali się ztamtąd. W ośm dni jednak cofnął dane słowo, w skutek czego rząd zaostrzył strzeżenie go, nie tamując jednak w niczem jego

sposobu życia, dozwalając mu zostawać na wolnej stopie, i przyjmować licznych gości.

Dnia 26. kwietnia władze zostały zawiadomione, że Langiewicz poczynił przygotowania, aby tajemnie ujść z Tysznowiec następującej nocy, i przedsięwzięto stosowne środki, aby temu zapobiedz.

Słuszna więc, że Langiewicz jest teraz ściśle strzeżony. Austryacka centralna władza nadzorcza nie stała się, jak twierdzi korespondent *Presse* poniewolną ofiarą mistyfikacyi, gdyż dowody przygotowań do ucieczki były aż nadto w oczy bijące.

(Zranienie nadstrażnika finansowego.) Oesterr. Ztg. donosi, że na dniu 19. b. m. zranili chłopi w Uściu Solnem (w pobliżu Bochni) w Galicyi nadstrażnika finansowego, mając go w podejrzeniu, że dopomaga powstańcom, chcącym przejść z Galicyi do Królestwa, i pokazuje im bezpieczną drogę. Z tego powodu więc napadło go tego dnia kilku chłopów, odebrali mu broń i zranili go w głowę. W takim stanie przywieziono go do szpitalu w Bochni. W sprawie tej wytoczono niezwłocznie śledztwo i słychać, że chłopi, którzy mieli udział w tym napadzie, są już uwięzieni. Karabin nadstrażnika, znaleziony u jednego z chłopów, naprowadził na ślad winowajców.

Anglia.

(Posiedzenie parlamentu d. 24. kwietnia.) W izbie wyższej lord Redesdale zwraca uwagę na notę Sewarda z 8. sierpnia zesz. roku a mianowicie na ustęp tejże względem rewizyi okrętów, w którym oficerom marynarki Stanów zjednoczonych zabroniono w jakimkolwiek razie lub pod jakimkolwiek pozorem otwierać i czytać przesyłki i listy opatrzone urzędową pieczęcią lub innem jakimś urzędowem zamknięciem władz zagranicznych, a natomiast polecono, przedmiota takie, w razie potrzeby przesłać do konzula, dowodzącego oficera marynarki, lub poselstwa rządu zagranicznego, aby to wszystko, co jest kontrabandą wojenną, lub co może dać wyjaśnienie względem zabranego okrętu, było doręczone sądowi zdobyczy, lub sekretarzowi stanu w Washingtonie. Jeżli się nie myli, Earl Russell oświadczył, że zgadza się z tem rozporządzeniem amerykańskiego sekretarza stanu. Jemu wydaje się także żądanie od jakiegokolwiekby pochodziło rządu niestosownem i niesłusznem. Chciałby wiedzieć, czy Earl Russell i jutyści koronni uważają rozporządzenie amerykańskie za usprawiedliwione.

Earl Russell cicho i niewyraźnie mówi, że instrukcye Sewarda zostały zmodyfikowane, jednak do pewnego stopnia zyskały sankcyę w decyzyach lorda Stowella. Lord Derby i lord Clanricarde z oburzeniem mówią o uroszczeniach amerykańskich.

Lord Chelmsford pyta, czy prawda co donoszą gazety, że znowu zabrano dwa angielskie okręta. Lord Russell odpowiada, że te okręta zostały zabrane za naruszenie blokady, i dodaje, że w poniedziałek przedłozy zdanie jurystów koronnych względem otwierania listów.

Francya.

Paryż, 27. kwietnia. *(Posiedzenie Ciała prawodawczego. Doniesienia z Meksyku. — Różne wiadomości.)* Na dzisiejszem posiedzeniu Ciała prawodawczego toczyły się dość żywe rozprawy przy rozbiorze budżetu ministeryum publicznego oświecenia. Dep. Larabure powstawał przeciwko przewadze danej studyom klasycznego w szkołach publicznych. Żądał on, ażeby języki żyjące, nauki ścisłe, więcej przydatne do praktycznego życia, miejsce ich zajęły. Przesycenie młodzieży studyami klasycznej starożytności wpływa szkodliwie na przyszłe ich życie, trudno im bowiem znaleść zawód właściwy któryby odpowiadał przesadzonym ich wymaganiom. Przeciwko twierdzeniom dep. Larabure wystąpił dep. Juliusz Favre i w ognistej mowie dowodził, iż kraj stojący na czele cywilizacyi europejskiej pragnąć musi, żeby wyższe wykształcenie udzielane było z największą liberalnością. Ciało prawodawcze mowy tej z wielkiem upodobaniem słuchało. Rozprawy nad budżetem ministeryum oświecenia nie zostało jednak ukończone i do następnego posiedzenia je odesłano.

Według ostatnich wiadomości z Meksyku z dnia 24. marca główna kwatera jenerała Forey znajdowała się o milę od Puebli. Wojska francuskie osadziły wyżyny w pobliżu miasta. Bombardowanie rozpocząć się miało w dniu 15. kwietnia. Armia francuska stoi w sile 32 000 ludzi łącznie z 2000 meksykanów pod Markezem. Oddział wyborny meksykański z 150 ludzi złożony i 1000 Francuzów wysunął się do Tlkanalbalco.

Monitor donosi, iż trudności, które przeszkadzały przyjęciu tronu greckiego przez księcia Wilhelma duńskiego usunięte zostaną. Rząd angielski proponował zebranie się konferencyi trzech mocarstw opiekuńczych w Londynie.

La France trwa ciągle w mniemaniu, iż według wszelkiego podobieństwa do prawdy, sprawa polska na drodze pokoju załatwioną będzie, powstając przytem na dzienniki którym się zdaje, że gwałtowne jej załatwienie żadnych nie przedstawia trudności, i które według swego upodobania o losach Europy rozstrzygają. Odpowiedź rosyjska wprawdzie dopiero za kilka dni nadejdzie; z prywatnych jednak wiadomości można się domyślać, iż będzie miała cechę pojednawczą; zdaje się, iż w Petersburgu przekonano się że interwencya trzech mocarstw, faktem jest wielkiej wagi, grzeczny zaś ton depeszy francuskiej i uprzejmość z jaką przez księcia Montebello wręczona została, sprawiły bardzo dobre wrażenie.

Wiedeńska *Ostdeutsche Post* sądzi, iż wieści w Paryżu krążące o odpowiedzi rosyjskiej, bardzo są do prawdy podobne, gabinet rosyjski wskaże na amnestyę jako na dowód, iż życzenie mocarstwa uprzedzić pospieszył a następnie oświadczy, iż wszystko chętnie uczyni coby Polskę uspokoić mogło, byle mocarstwa zdołały wynaleść sposoby nie sprzeciwiające się całości cesarstwa. Mocarstwa na to odpowiedzą i akcya dyplomatyczna zostanie w ruchu, i niewywołają niebezpieczeństwa wojny — pióra będą się mogły porządnie rozmachać. W tem zaś jest rękojmia, iż nawet w razie szerzenia się insurekcyi, do wojny w tym roku nie przyjdzie.

Do *Jeneralnej korespondencyi austryackiej* piszą z Paryża, iż emigracya Polska, z księciem Witołdem Czartoryskim trzymająca, nader jest czynną. Stronnictwo to zebrało znaczne nader sumy do popierania powstania, mówią nawet o tem, iż znaczny dom jeden bankierski w Paryżu skłonić się miał do udzielenia pożyczki 12 milionów franków, którą książęta Czartoryscy, hrabiowie, Potocki, Poletyłło, Mycielski, Branicki i inni zagwarantowali. Książę Witold Czartoryski bawi ciągle w Stokholmie i zajmuje się głównie dostarczeniem dział dla powstańców. Ludwisarnie szwedzkie miały dostać znaczne na nie zamówienia, które po części już wygotowane być mają. Według doniesień z Stokholmu dowódzca wyprawy polskiej Łapiński ciągle się tam znajduje i bardzo dobrze jest widziany. Był on w roku 1848 oficerem w kawaleryi austryackiej, miał potem udział w rewolucyi węgierskiej, a następnie udał się do Turcyi i do Kaukazu. Pobyt swój pomiędzy Cerkiesami opisał w broszurze w Hamburgu wydanej.

Z Paryża piszą do *Independance belge* pod dniem 26. kwietnia, iż wielka obawa wojny ustała. Zapewniano, iż pewna dostojna osoba, która zawsze wielki wpływ na umysł Cesarski wywierała i dotąd największe sympatye dla sprawy polskiej okazywała, po bliższem zastanowieniu się, zmieniła swój sposób widzenia na widok niebezpieczeństwa na jakieby wojna północna Cesarza i Francyę narazić mogła. Dostojna ta osoba, która dawniej przeciwną była wojnie włoskiej, oświadczyła się teraz wyraźnie przeciwko walce daleko jeszcze niebezpieczniejszej. Mówią, iż z tego powodu przyszło nawet do eksplikacyj między tąż dostojną osobą a małżonką jednego z ministrów, który obstawać ma za zbrojnem wystąpieniem Francyi w sprawie polskiej.

Włochy.

Turyn, 25. kwietnia. *(Różne wiadomości.)* Werbunki do Polski trwają jeszcze ciągle. Od czasu do czasu wychodzą w tę stronę małe oddziały; w ogóle jednak udział jest bardzo mały. Twierdzą w prawdzie, iż przeszło 1000 ochotników udało się do Polski, jest to jednak przesadzone i zaledwo paręset odeszło. Z tych co najpierw się do Polski udali, wróciło kilkunastu w najnędzniejszym stanie, nie widząc wcale pola walki, co wcale nie zachęca tych, co taraz wybierać się mają. I składki dla Polski bardzo leniwie idą. Największe sumy pochodzą z kolekt zrobionych w zgromadzeniach robotniczych.

Twierdzą w Turynie, iż Mazzini odwiedził to miasto w przeszłym tygodniu. Wiele osób widziały go, jak mówią, na placu św. Karola i na ulicy Via di Po. O planach jego stronnictwa wiele bardzo mówią, trudno jednak wydobyć prawdę z tej gmatwaniny. Tyle tylko jest pewnego, iż stronnictwo Mazziniego w ostatnich czasach bardzo było czynne, co dowodzi, iż jakieś zamiary mieć musi.

Na onegdajszem posiedzeniu izby deputowanych Riccasoli zaklinał rząd, ażeby raz przecie położył koniec obecnej okropnej sytuacyi w Neapolu, przyczem zapewniał, iż przeszło 18.000 więźniów jęczy w różnych więzieniach neapolitańskich. Następnie dep. Crispi i kilku jego stronników przy rozbiorze budżetu ministeryum sprawiedliwości zrobili wniosek zniesienia kary śmierci. Minister sprawiedliwości nie wyjawił zdania swego w tym względzie; wiadomo jednak, iż oddawna zajmuje go myśl zniesienia kary śmierci. Minister skarbu Minghetti, udał się do Florencyi na dwór królewski, zkąd minister Peruzzi właśnie powrócił.

Szwecya.

(Różne wiadomości.) Półurzędowy dziennik *Aftenblad* zaprzecza jak najmocniej, żeby rząd Szwedzki myśleć miał o wojnie z Rosyą. Wojna takowa w chwili obecnej nie byłaby wcale w interesie Szwecyi, która dziś siły swoje skupiać musi ku obronie Danii, wrazie gdyby taż ze strony Niemiec, z powodu zatargów szlezwicko-holsztyńskich nagabywaną być miała. Całość państwa duńskiego jest interesem całej Skandynawii, rząd przeto przedmiotu tak ważnego z uwagi spuszczać nie może, i sił swoich rozrywać nie będzie. Gościnne przyjęcie wychodźców polskich do Malmö przybyłych, jest tylko skutkiem sympatyi dla sprawy polskiej i nie ma żadnego politycznego znaczenia.

Królestwo Polskie.

Warszawa, 28. kwietnia. *(Wypadki powstania.) Dz. Pow.* donosi: Oddział wysłany z Siedlec do Łukowa, pod dowództwem pułkownika Fofanowa, doścignął i zupełnie rozproszył d. 11. (23.) kwietnia, bandę w lesie pomiędzy Gręzówką i Olszycami. Buntownicy pozostawili przeszło 100 ludzi na placu. Przewodzca bandy Miciewicz został ujęty. Wojsko nie poniosło żadnej straty.

Major Andrejew, dowiedziawszy się, że banda buntowników dobrze uzbrojonych, zamierzała atakować kompanię piechoty sto-

jącą w Łazach, wyszedł na czele tej kompanii i doścignąwszy wspomnioną bandę, pobił ją i rozproszył. Buntownicy stracili 40 ludzi i znaczną liczbę broni.

Banda Lelewela została pobita d. 12. (24.) kwietnia, około Józefowa, przez kolumny majora Ogolina i podpułkownika Tołmaczowa. Buntownicy uciekli, pozostawiwszy około 100 zabitych na placu. W ręce wojska, którego strata jest małoznacząca, dostało się 6 buntowników i znaczna liczba broni.

Na wiadomość, że buntownicy zbierają się w masach i organizują pomiędzy Slesinem a Kleczewem, wysłano na rekonesans dwie kompanie piechoty z Włocławka. Dnia 15. (27.) kwietnia doniesiono drogą telegraficzną, że te dwie kompanie w liczbie 400 ludzi piechoty i 100 kawaleryi, naciśnięte przez buntowników, przeszły za granicę pod Piotrkowem.

Oddział podpułkownika Orańskiego, zupełnie rozproszył dnia 10. (22.) kwietnia, koło wsi Pustkowa-Kluki, bandę buntowników, której strata w tej bitwie wynosi 200 zabitych, a 100 ujętych. Buntownikom zabrano znaczną ilość różnej broni i przeszło 30 koni.

Inny oddział wysłany z Wielunia pod dowództwem podpułkownika Smirnowa, przebywszy w ciągu 33 godzin 80 wiorst, doścignął w lasach Wąchockich bandy Delacroix i Kellera. Straty buntowników w zabitych były bardzo znaczne. Oprócz tego 50 buntowników i znaczna ilość broni, dostało się w ręce wojska.

W obydwóch powyższych bitwach straty wojska były małoznaczące.

(*Wiadomości rozmaite.*) Z Częstochowy donoszą do *Jener. Kor.*, że w tamtejszej okolicy od pewnego czasu pojawiała się banda rozbójników. Byli to po największej części koloniści z wszi Czarny las, a ich przywódzca nazywał się Haller. Napadali na karczmy stojące na odosobnieniu, na młyny, rabowali i palili. Przed kilkoma dniami banda ta napadła na dom leśniczego Maszewskiego pod Konopiskami, który własność swoją okupił pewną sumą pieniężną; spodziewając się jednak drugich odwiedzin, trzymał w ukryciu 30 chłopów na straży. Nie mylił się leśniczy; po kilku dniach rozbójnicy napadli go znowu. Lecz chłopi otoczyli dom i schwytali 8 rozbójników; 7 uszło. Haller dawał 8000 złp., aby go wolno puszczono. Pod silną eskortą Maszewski odstawił zbójców do Częstochowy.

Według polskiej korespondencyi z Warszawy jenerał Roznów, komendant cytadeli, ma tak wielki wpływ, ze sprawujący funkcye na prowincyi bardziej boją się jego, jak Berga i Wielopolskiego. Głównie daje on uczuć swoją władzę gubernatorom cywilnym. Z przyczyny zajścia z pułkownikiem Smirnowem, naczelnik obwodowy w Sieradzu został oddalony. Podobny los spotkał naczelnika obwodowego Miechowskiego, ponieważ uciekł do Krakowa i tam zarządził składki na nieszczęśliwych mieszkańców Miechowa. Roznow miał także rozesłać okólnik, w którym grozi oddaleniem urzędnikom, posyłającym korespondencye do „Czasu“ lub „Dziennika Poznańskiego“. Z Warszawy donoszą, że dnia 19go b. m. 260 rekrutów wywieziono koleją z cytadeli w głąb Rosyi.

Dnia 19go o godzinie 4tej wybuchł w Kaliszu wielki alarm. Wojsko z działami wybiegło przed miasto, jak gdyby powstańcy stali u bram. Ludność popadła w największą niespokojność. Lecz pokazało się, ze alarm był fałszywy. Powód do niego dał oficer straży granicznej, który z oddziałem swoim przybył do Kalisza, i miał widzieć oddział powstańców 1000 ludzi liczący, który zmierzał wprost do Kalisza. Oficer ten widział nie armię, lecz 200 ułanów polskich, którzy z Poznania przeszli granicę.

Wydanym został ukaz nakazujący kolei warszawsko-wiedeńskiej, aby wszystkie wozy oddała na transport wojsk. Obecnie żołnierze odbywają drogę w wagonach towarowych, w których nie masz ławek. Tenże ukaz rozporządza także, że jeżeliby telegraf kolei żelaznej miał być psuty ze swywoli, natenczas wzdłuż kolei wojsko odbywać będzie straż, a kto tylko zawini, będzie oddany pod sąd doraźny i rozstrzelany.

Rosya.

(*Wiadomości z nad granicy rosyjskiej.*) Z Radziwiłowa piszą do Brodów pod d. 27. kwietnia, iż w ostatniej nocy cały garnizon rosyjski w Radziwiłowie był zaalarmowany, warty były podwojone, oddział wojska posłany był na granicę dla zasłonienia komory clowej, w samym Radziwiłowie ustawiono przeszło 600 ludzi gotowych do boju. Jednak twierdzą, iż alarmowanie nastąpiło wskutek odebranych telegraficznych doniesień, inni utrzymują, iż policya radziwiłowska odebrała bezimienne doniesienie. Jakkolwiek bądź, była ta znów szykana, jakiej garnizon radziwiłowski często doznaje. Biedni wojskowi przepędzić musieli całą noc w deszczu pod bronią, i rano dopiero na kwatery powrócić mogli. Kasy rządowe odebrały wszędzie rozkaz posełania gotowizny do Żytomirza. Cały ten postrach sprawiają pogłoski o zbieraniu się powstańców polskich w lasach Łopatyńskich i Szczurowickich. Czyli zaś pogłoski te są prawdziwe, to dotąd sprawdzone nie zostało.

Kronika.

— Z dniem 1go czerwca r. b. przeniesiona będzie siedziba oddziału dyrekcyi ruchu galicyjskiej kolei żelaznej z Krakowa do Lwowa.

(Sprostowanie mylnych wieści.) „Krak. Ztg.“ pisze: „Gazeta narodowa“ z 28. kwietnia podaje w korespondencyi z Krakowa z 27. b. m. wiadomość, że w niedzielę (26.) zatrzymał patrol jakiegoś nieznajomego, podług niektórych, zbiega z Królestwa Polskiego, a ponieważ będąc pijanym stawił opór, pchnął go dowódzca patrolu dwukrotnie bagnetem, poczem zawleczono nieprzytomnego już na główny odwach, gdzie w skutek otrzymanych ran umarł na dniu 28. kwietnia. Byłby to — powiada w końcu korespondent — pierwszy wypadek, że opór stawiony patrolowi pociągnął za sobą takie skutki, i zapewne musiano zaostrzyć przepisy w tym względzie. — Wypadek, który korespondent zupełnie przekręcił, był następujący: Znany tu z pijaństwa i burd wyrobnik został za opilstwo i excesa znowu raz aresztowany. Pijanica, jak to zwykle się dzieje w takich wypadkach, opierał się resztkami sił swoich, a gdy już w końcu opuściły go zmysły, został formalnie zaniesiony na odwach. Tam był istotnie bezprzytomnym, ale przywołany lekarz poznał sie zaraz na jego słabości, leczył ją tylko zimną wodą, i aresztowany wyszedł na drugi dzień całkiem zdrowy. Przepisy względem używania broni u straży są od dawnych lat te same i nie zostały wcale obostrzone, ale natomiast zdarza się często, że dzięki uznania godnemu umiarkowaniu i roztropności tych niewykształconych ludzi nie bywają wykonywane w całej surowości.

„Czas“ opowiada, że pewnego obywatela miejskiego, który chciał podać żywność transportowanym powstańcom, nie przypuszczono na Perron. Czyż miałby „Czas“ nie wiedzieć — pyta się „Krak. Ztg.“ — że zawsze tylko podróżnym ma być dozwolony wstęp na Perron, i że jak tylko pojmani powstańcy umieszczeni zostali w sali inspekcyjnej, przypuszczano każdego, kto im żywność przynosił? (Wiadomość, że jednego z internowanych, który chciał wyjść z wagonu dla odebrania żywności, poszturkał żołnierz kolbą tak mocno, że aż pękła kolba, jest nietylko fałszywa, ale nawet niepodobna do prawdy, gdyż inaczej musiałby ów pobity z kamienia a kolba z masła być. Zresztą zapewniają nas, że nikt nie został pobitym, i nic też nie połamano, ani kolb, ani kości.)

(Brak pomieszkań w Krakowie.) Jak piszą do „Jen. Kor.“, daje się czuć w Krakowie coraz bardziej brak pomieszkań dla znacznego napływu obcych nietylko z pobliskich powiatów rosyjsko - polskich miechowskiego i olkuskiego, ale także z dalszych okolic Polski. Jakoż przyszło już do tego, że nawet takie pomieszkania przedmiejskie, w których zwykle mieścił się proletaryat tylko, wypowiadają właściciele domów przekupkom, rzemieślnikom i t. p., i wynajmują za gruby pieniądz obcym przybyszom, po największej części familiom szlacheckim Tak — aby przytoczyć jeden przykład tylko — mieści się w jednym wcale nie dużym pokoju w pewnym domu prywatnym 15 mężczyzn, wszyscy urzędnicy rosyjscy z Miechowa.

(Żydowscy żołnierze w c. k. armii.) W wojsku austryackiem służy niespełna 12.000 żydów. Z tych 600 jest oficerami, lekarzami z rangą oficerską, i urzędnikami rachunkowości wojskowej. Z oficerów żydów jest 2 majorów, 4 rotmistrzów, 4 kapitanów, 15 poruczników i 34 podporuczników. Z lekarzy zaś jest 20 lekarzami pułkowymi, (ranga dozwolona żydom dopiero od r. 1848), i 51 nadlekarzami; w wojskowych instytutach wychowawczych są także kadeci żydowscy, którzy kształcą się na oficerów. Wiadomo, że przed 10 laty Cesarz przed frontem pułku mianował porucznikiem żyda, który był podoficerem.

(Straty w armii unionistów) wynoszą od początku wojny po koniec roku 1862 podług obliczenia dzienników amerykańskich: 44.000 ludzi poległych w bitwach, 250.000 zmarłych z ran i na różne słabości, 97.000 ranionych i 69.000 jeńców.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Stanisławów, 20. kwietnia. Na targach w naszym obwodzie sprzedawano w pierwszej połowie b. m. zboże i inne artykuły po następujących cenach:

	Miejsce targu:											
	Bohorodczany		Buczacz		Halicz		Nadworna		Stanisławów		Tłumacz	
	zr	cen.	zr	cen.	zr.	cen.	zr.	cen	zr	cen.	zr	cen.
	waluty austryackiej											
Mec pszenicy . . .	3	.	2	67	3	.	3	.	3	15	3	.
„ żyta . . .	2	.	1	60	2	.	2	20	2	25	2	.
„ jęczmienia .	2	.	1	50	1	60	1	50	2	.	1	50
„ owsa . . .	1	20	1	.	1	20	1	10	1	30	1	.
„ hreczki . .	.	.	2	10	.	.	5	12	.	.	1	50
„ kukurudzy .	2	.	1	60	2	20	2	.	1	90	2	.
„ ziemniaków .	1	.	.	80	.	.	1	20	1	.	.	80
Cetnar siana . . .	1	20	1	50	1	.	1	30	1	10	1	50
„ wełny	40	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
„ nasienia koniczu	35	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
Sag drzewa twardego	5	50	6	.	6	50	5	.	7	50	6	.
„ „ miękkiego	3	50	5	.	4	50	4	.	5	5	4	.
Funt mięsa wołowego	.	11		10	.	12	.	11	.	14	.	12
Mas okowity . . .	.	60	.	26	.	51	.	86	.	65	.	32

Na targu londyńskim z dnia 24. kwietnia popyt na pszenicę bardzo był słaby. Pszenicę egipską płacono o 1 szyling na kwarterze wyżej niż w przeszłym tygodniu. Inne gatunki zboża, ceny nie zmieniły przy nader słabym pokupie.

Obawa o zatargi między Ameryką północną a Anglią wywołała w Hamburgu, żywsze cokolwie obroty w pszenicy, a to nie w towarze gotowym i na placu będącym, lecz z dostawą w miesiącu czerwcu. Płacono o kilka talarów na łaszcie wyżej od cen obecnych, bardzo niskich. Inne targi kontynentalne nie dały dotąd żadnego znaku życia; targ mianowicie wrocławski pozostał w dawnem uspieniu, przy cenach poprzednio notowanych, czysto nominalnych.

Okowita nie może się wydobyć z dotychczasowego zaniedbania; ceny się nie podnoszą, przeciwnie dążą ku nowemu zniżeniu. Pokazuje się, iż produkcya znacznie jeszcze konsumcyę przewyższa, chociaż wiele gorzelni popęd wcześnie zaprzestały. W Wiedniu nie było większej przedaży, — na targach węgierskich, w Peszcie i Aradzie, przedano kilka set wiader po 40 c. za stopień i wiadro z beczką. Niska to bardzo cena, niższa od cen naszych w Galicyi.

Koniczyna czerwona utrzymuje się w Wrocławiu w cenie od 8 do 15½ talarów za cetnar cłowy, przy słabym odbyciu. Gatunki tylko wyborowe są poszukiwane i chętnie je płacą nawet powyżej cen targowych.

Najświeższa poczta.

Nowy Jork, 18. kwietnia. Zapewniają, że Seward jest za wydaniem „Peterhoffu". Obiega niepewna pogłoska, że unioniści strzelali do parowca angielskiego „Cygnet", wziąwszy go za korsarski okręt konfederacyi. *New York Tribune* donosi: Jenerał Slenemann przeszedł Rappahannok i obsadził Gordonsville.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 30. kwietnia.

Hotel George: PP.: Br. Engenström Wawrz., z Szwecyi. — Ks. Gedroic Rom., z Warszawy. — Siemieński Zyg., i Skrzyński Alex., z Polski. — Bohdan Hip., z Zadworza.

Hotel Langa: Br. Seebach, kr, saks. poseł, z Drezna. — Załuki Grz., mołd. porucznik, z Jass.

Hotel angielski: Czarnożyński Stan., z Horodyszcz. — Kubicza Michał, c. k. lekarz pułk., z Klausenburga.

Hotel krakowski: Pierzchała Ign., z Uszkowic.

Zajazd Kuhna: Rychalski Felix, z Hubczy. — Siarczyński Wojciech, z Streptowa.

Pod białem niedźwiedziem: Wieniawski Ign., z Mokrotyna.

Zajazd Krynickiego: Zeschik Józef, c. k. przeł. powiat., z Turki.

Wyjechali ze Lwowa.

Dnia 30 kwietnia.

PP. Giebułtowski Rom., do Przemyśla. — Wierzchowski Tytus, do Nowiczyna. — Wierzchowski Ed., do Pleśniowa. — Bogdanowicz Michał, do Kossowa. — Truskolawski Leonh, do Streptowa. — Croise Lud., do Koszelowa. — Stefanowicz Michał, c. ros. kapitan, do Botuszan. — Janko Karol, do Kalnikowa. — Ośmiałowski Szymon, do Janczyna. — Przedrzemirski Piotr, do Kijowa. — Ostrowski Franc., do Torpiełówki. — Skałkowscy Stan. i Józef, adwokaci, do Złoczowa. — Lencewicz Erazm, do Solimowa. — Romaszkan Józef, do Wiednia. — Łodyński Hier., do Milatyna. — Hr. Kalinowski Wł., do Bakowiec. — Rozłucki Kon., do Czarnokoniec. — Hr. Badeni Wł., do Suchorowa. — Hr Łączyński Hen., do Soroczka. — Załuki Grzeg., mołd. porucznik, do Wiednia.

Spostrzeżenie meteorologiczne we Lwowie.

Dnia 30. kwietnia 1863.

Pora	Barometr w mierze parys. sprowadzony do 0° Reaum.	Stopień ciepła według Reaum.	Stan powietrza wilgotnego	Kierunek i siła wiatru		Stan atmosfery
7. god. zrana	325.01	+ 9.2	74.8	połud.-zach.	sł.	pochmurno
2. god. po poł.	325.54	+18.2	39.2	zachodni	„	„
10. god. wiecz.	326.33	+11.8	61.9	południowy	ci.	burza

T E A T R.

Dziś na scenie polskiej: „**Popis malarza**", komedya w 2 aktach z niemieckiego, i „**Werbel domowy**", komedyo-opera w 1 akcie.

Jutro w teatrze niemieckim: „**Kunst und Natur**", komedya w 4 aktach. Drugi występ panny *Alejo*.

Kurs lwowski.

Dnia 30. kwietnia.

		gotówką zł.	gotówką c.	towarem zł.	towarem c.
Dukat holenderski	wal. austr.	5	27	5	32
Dukat cesarski	„ „	5	29	5	34
Półimperyał zł. rosyjski	„ „	9	8	9	22
Rubel srebrny rosyjski	„ „	1	76	1	78
Talar pruski	„ „	1	66	1	68
Polski kurant i pięciozłotówka	„ „		—		—
Galicyj. listy zastawne w. a. za 100 zł.	bez kuponów	75	58	76	22
„ „ „ m. k. za 100 zł.	bez kuponów	79	45	80	7
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	bez kuponów	73	68	74	35
5% Pożyczka narodowa	bez kuponów	80	82	81	52
Akcye gal. kol. żelaz. Karola Ludwika		210	—	211	92

Telegrafowany kurs wiedeński.

Dnia 30. kwietnia.

	złr.	kr.
5% Metaliki	75	90
5% pożyczka narodowa	81	25
Akcye banku wiedeńskiego	793	—
„ „ kredytowego	202	30
Londyn, 10 funtów szterlingów	111	60
Dukat pojedyńczy	5	34
Srebro	111	50

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 28. kwietnia.

1. Dług publiczny. (Za 100 zł.)

A. Państwa.	pien.	towar.
W austr. wal. po 5%	71.—	71.25
„ „ bez kuponów zwrotny po 5%	94.80	95.—
Z pożyczki narod. z proc. od stycznia do lipca po 5%	81.30	81.50
od kwiet. do paźd. po 5%	81.20	81.40
Z r. 1851 ser. B. po 5%	—.—	—.—
Metaliki po 5%	75.60	75.70
Metaliki z proc. od maja do listopada po 5%	75.80	76.—
dtto. po 4½%	67.75	68.25
dtto. „ 4%	59.25	59.75
dtto. „ 3%	44.50	45.—
dtto. „ 2½%	37.50	38.50
dtto. „ 1%	14.90	15.10
Przez. do wyl. z r. 1839 całe losy	151.50	152.50
Przez. do wyl. z r. 1839 piąta część losów	148.50	149.50
Przez. do wyl. z r. 1854	94.25	94.75
Przez. do wyl. z r. 1860 po 500 zł.	96.90	97.—
Przez. do wyl. z r. 1860 po 100 zł.	97.80	98.—
Renty Como po 42 lir. aust.	16.75	17.—
Wylos. obl. dawn. długu państ. po 5%	71.—	71.50
„ „ „ 4½%	66.—	66.50
„ „ „ 4%	58.—	58.50
„ „ „ 3½%	50.50	51.50
Przez. do los. obl. daw. długu państ. z proc. w kraju „ 3%	—.—	—.—
„ 2½%	57.—	—.—
„ 2¼%	50.—	—.—
„ 2%	45.—	—.—
„ 1¾%	39.—	—.—
dtto. z procent. za granicą „ 5%	71.	71.50
„ 4½%	66.—	66.50
„ 4%	58.—	58.50

B. Krajów koronnych. Obligacye indemn. po 5%, za 100 zł.	pien.	towar.
Niższej Austryi	87.—	88.—
Wyż. Aust. i Salcb.	84.50	85.—
Czech	88.—	89.—
Morawii	88.—	89.—
Szląska	87.50	88.50
Styryi	—.—	87.50
Tyrolu	89.—	90.—
Kar., Krainy i Wyb.	84.—	87.—
Węgier	75.—	75.75

Obl. ind. po 5proc. za 100 zł.	pien.	towar.
Banatu Tem.	74.—	74.50
Kroacyi i Slawonii	73.75	74.25
Galicyi	73.50	74.
Siedmiogrodu	72.75	73.40
Bukowina	72.—	72.50
Z klauzulą wylos. w r. 1867	73.—	73.25
Lomb. wen. poż. z r. 1859	93.—	93.50
Dług Tyrolu, Dług Salcburga, Dług Krainy po 5%	—.—	—.—
„ 4%	59.—	59.25
„ 3½%	—.—	—.—
„ 3%	59.—	59.25
„ 2½%	—.—	—.—
„ 2%	30.—	31.—
„ 1¾%	—.—	—.—

2. Stan oblig. domestykaln.

	pien.	towar.
Po 3% za 100 zł.	22.—	—.—
„ 2½% „ 100 „	19.—	20.—
„ 2¼% „ 100 „	17.—	—.—
„ 2% „ 100 „	15.—	—.—
„ 1¾% „ 100 „	12.—	—.—

3. Akcye.

(Za sztukę.)

	pien.	towar.
Banku narodowego	792.—	794.—
Inst. kred. dla handlu po 200 zł. w. a.	201.50	201.60
Niż.-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	629.—	631.—
Półn. kol. po 1000 zł. m. k.	1778.—	1780.—
Tow. kolei żel. państwa po 200 zł. m. k. czyli 500 fr.	217.50	218.—
Kol. Ces. Elżbiety po 200 zł. mon. konw.	152.50	153.—
Połud.-półn.-niem. kolei kom. po 200 zł. m. k.	130.25	130.50
Kolei Cisy po 200 zł. m. k. po 140 zł. (70%) wpłaty	147.—	—.—
Połud. kolei państ., lomb. wen. i central.-włoskiej kolei żel. po 200 zł. w. a. czyli 500 fr. z wpłatą 180 zł. (90%)	264.—	265.—
Kol. Kar. Lud. po 200 zł. mon. konw.	210.—	210.50
Kol. Preszb. Tyrn. I. emis. po 200 zł. m. k.	—.—	55.—
dtto II. emis. po 200 zł. m. k.	105.—	107.—
Kolej Bustehradzka po 500 zł. m. k.	685.—	—.—
Kolej Aussig.-Ciepl. po 200 zł. m. k.	215.—	218.—
Kol. Bern. Ross. z pierwszeństwem po 200 zł. mon. konw.	195.—	200.—
Kol. Grac.-Köfl. i Tow. górn. po 200 zł. w. a.	165.—	168.—
Austr. towarz. żegl. par. po 500 zł. m. k.	433.—	435.—
Lloyda w Tryeście po 500 zł. m. k.	234.—	236.—
Mostu łańc. w Peszcie po 500 zł. m. k.	395.—	398.—
Tow. młyna par. w Wied. po 500 zł. w. a.	395.—	400.—
Powsz. austr. Tow. gaz. po 200 zł. w. a.	—.—	246.—
Uprzywil. czeska kolej zachodnia po 200 zł. w. a.	159.50	160.—

4. Listy zastawne.

(za 100 zł.)

	pien.	towar.
Banku narod. w m. k. 6let. z r. 1857 po 5%	104.70	104.90
10let. „ 1857 po 5%	101.50	102.—
przeznaczone do los. po 5%	90.—	90.25
Banku narod. w w. a. na 12 m. 5%	—.—	—.—
przezn. do losowania po 5%	85.80	86.—
Gal. Tow. kred. w w. a. po 4%	75.50	76.—

5. Obligacye z prawem pierwszeństwa.

	pien.	towar.
Kolej Elżbiety po 5% za 100 zł. m. k.	96.25	96.75
detto detto w sreb. upr. za 100 zł. w. a.	94.75	95.25
Emis. z r. 1862 za 100 zł. wal. aust.	89.50	90.—
Tow. austr. kol. państwa po 500 fr.	125.25	125.75
Kol. Lomb. wen. po 500 fr.	118.—	118.50
Kol. półn. po 100 zł. m. k.	91.—	92.—
Kol. półn. po 100 zł. w. a.	88.50	89.—
Kol. Glogn. po 100 zł. m. k.	80.75	81.25
Tow. żeg. par. na Dun. za 100 zł. m. k.	93.—	94.—
Lloyda za 100 zł.	—.—	93.—
Uprzyw. czeska kol. zach. po 300 zł. w. a. (w srebrze) za 100 zł.	95.75	96.—
Połud. półn. kolej kom. po 5% za 100 zł.	78.—	78.50
Grac. Köflach. kol. i Tow. gór. po 400 zł. w.a. (1000 fr.)	—.—	—.—

6. Losy.

(za sztukę.)

	pien.	towar.
Inst. kred. dla handlu po 100 zł. w. a.	132.50	132.75
Tow. żeg. par. na Dun. po 100 zł. m. k.	97.75	98.25
Poż. Tryc. po 100 zł. m. k.	121.50	122.—
„ „ po 50 zł. m. k.	52.50	53.—
Pożycz. miasta Budy po 40 zł. w. a.	36.25	36.75
Esterhazego po 40 zł. m. k.	97.—	98.—
Salma „ 40 „ „	37.75	38.25
Palfiego „ 40 „ „	36.75	37.25
Clarego „ 40 „ „	35.25	35.75
St. Genois „ 40 „ „	36.75	37.25
Windischgrätza 20 zł. „	21.—	21.50
Waldsteina 20 „	23.—	23.50
Keglevicha 10 „	15.75	16.25

Weksle.

(Na 3 miesiące.)

	pien.	towar.
Amsterdam za 100 zł. hol	95.50	95.60
Augsburg za 100 zł. w. p. n.	95.—	95.20
Berlin za 100 tal.	—.—	—.—
Wrocław za 100 tal.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 zł. w. p.-n.	95.10	95.25
Genua za 100 lir. piem.	—.—	—.—
Hamburg za 100 M. B.	84.20	84.50
Lipsk za 100 tal.	—.—	—.—
Liwurna za 100 lir. tosk.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	112.50	112.60
Lugdun za 100 fr.	—.—	—.—
Medyolan za 100 lir. wł.	—.—	—.—
Marsylia za 100 fr.	—.—	—.—
Paryż za 100 fr.	44.50	44.60
Praga za 100 zł. w. a.	—.—	—.—
Tryest za 100 zł. w. a.	—.—	—.—
Wenecya za 100 zł. w. a.	—.—	—.—

(31 dni po ukazaniu.)

	pien.	towar.
Bukareszt za 100 piast. woł.	—.—	—.—
Konstantynopol za 100 piast. tur.		—.—

Kurs złota.

	pien.	towar.
Dukaty ces. men.	5.38	5.40
dtto. pełnej wagi	5.38	5.40
Korona	15.40	15.45
20frankówka	9.—	9.01
Rosyjski imperyał	9.25	9.27
Talar związkowy	1.69	1.69½
Srebro	113.35	112.65

Kurs korony w c. k. kasach 13zł. 50c.

Odpowiedzialny Redaktor **Adolf Rudyński**.

Z c. k. galic. drukarni rządowej.